

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Do mieszkańców W. Księstwa Poznańskiego.

Kiedy Najaś. Pan tyłkokrotnie krajowi dał dowody, iż niezachwiany i rzetelny ma zamiar dotrzymania swych przyrzeczeń, obowiązkiem jest każdego honorowego człowieka ufać onymże. Pomimo to niepodlega żadnej wątpliwości, iż pewne ohydne stronnictwo w państwie dąży do obalenia prawa i porządku, i że należące do niego osoby bezwstydnie najniegodziwszych używają środków do podburzania mas ludu. Po zdrowym rozsądku większej części mieszkańców prowincyi spodziewać się wprawdzie można, iż z pogardą odwrócą się od takich, zdradę główną popełniających wicherzycieli; pewna jednakże część ludności mogłaby przez ich obłudne obietnice być uwiedziona do czynów, pociągających za sobą skutki, tak dla nich, jakoteż dla całej prowincyi jak najsmutniejsze.

Podpisane naczelne władze prowincyjne poczytują sobie przeto za obowiązek wezwać w tym trudnym czasie mieszkańców Wiel. Księstwa, aby się zachowali spokojnie w zakreślonym przez prawa obrębie i unikali wszystkiego, co by mogło dać powód do poburzenia umysłów. Ale poczytują też sobie za obowiązek oświadczyć uroczyście, iż, gdyby nad wszelkie spodziewanie, zaślepienicy mieli się pokuszać do bezpraw lub wcale do jawnego rozruchu, z całą surowością sobie z nimi postąpią i że tą razą mianowicie sprawcy rozruchów snrowego sądu spodziewać się mają, do wykonywania którego ustawa z dnia 10. Maja r. b. komenderującemu generalowi po ogłoszeniu stanu oblężenia prawo nadaje. Poznań, d. 20. Maja 1849.

Tymczasowy komenderujący General:
v. Brünnek.

Naczelny prezes:
v. Beurmann.

Berlin, d. 15. Maja. — Często już po rozmaitych dziennikach napomykano o ufortyfikowaniu Berlina. Kiedy jedni mówili, iż Berlin zostanie wzmocnionym na postać Paryża, inni ograniczali całe te warownie na powybijaniu otworów strzelniczych w murach miasta. Jak teraz się dowiadujemy, zamyślają tutaj o wybudowaniu wież montalembertskich. Warownią tego rodzaju wystawić mają na placu Aleksandra, drugą w miejscu zetknięcia się Lindenstrasse z Markgrafenstrasse naprzeciw kammergerichtu, inną znowu na miejscu teraźniejszej Hausvoigtei, dalej na Rosenthalerstrasse i innych miejscach. Podług dziennika Publicysta podobno kammergericht i minister sprawiedliwości niechce na cel ten gmachu Hausvoigteigericht odstąpić, a układy o dom roboczy na placu Aleksandra także zerwano, ponieważ magistrat żądał za niego 700,000 talarów.

W towarzystwach wyższych rozchodzi się wieść o zbliżeniu się do siebie urzędowem dwóch wielkich nie niemieckich mocarstw, które dotąd bynajmniej z sobą niesympatyzowały; gdyby się pogłoska ta potwierdziła, byłoby to rzeczą ważną nie do obliczenia na stosunki całej Europy. — Puszczone tu pogłoskę, którą jako żart powtarzamy, podług tej namiestnik rzeszy miał baronowi Rothschild ofiarować urząd ministra finansów rzeszy w Frankfurcie.

Drezno, d. 14. Maja. — Wielu uwięzionych puszczono już na wolność, których komissya indagacyjna za niepodjęranych o rozruch uznała. Liczne tłumy, które z prowincyi na pomoc przybiegły, jako też proletaryat właściwie niedopuszcili się żadnych nadużyć lub łupieztwa wyjąwszy, że tu i owdzie wymusili żywność lub popełnili mało znaczącą kradzież. W lazaretach leży 133 rannych. Liczby poległych dotychczas ściśle podać nie można. Pochowano na cmentarzach obydwoh 133 (75 na jednym 58 na drugim). Pomiędzy owymi 75 zaledwo 25 z imienia znanych. Wczoraj było to u nas bardzo tłumnie, gdyż z Berlina, Lipska, Magdeburga, Bautzen, Wrocławia mnóstwo ciekawych przybyło koleją żelazną dla oglądania spustoszeń w tym krótkim czasie rządzonych. Około godziny 4. wielka ciekawość wszystkich opanowała, gdy ujrzeli wóz pocztowy przybywający od Friedrichstadt pod silną eskortą czerwonych huzarów, rozumiano, że przywożą Tschirnera, lub kogo innego mocno skompromitowanego, a to był

pocztmistrz z Wilsdruf. — Mamy tu kilka batalionów landwery pruskiej od 12. pułku a teraz także batalion 1 z 8. pułku, które w Altstadt rozkwaterowano. — O uwięzieniu Bakunina i Heubnera donoszą jeszcze, że ostatni niekajac do Freiburga, naprzód tam ustanowić chciał rząd tymczasowy; lecz gdy poznał, iż tam niezupełnie jest bezpieczny udał się z Bakuninem i innymi towarzyszami w tymże samym celu do Chemnitz. Późno w noc tam przybyli, i kiedy właśnie do łóżek się zabierali i Bakunin wyrzekł te słowa: »Teraz trzeba nam spać!« weszło kilku uzbrojonych obywateli, którzy w troskliwości o spokojność miasta, dowiedziawszy się o zamiarach tych podróżnych, aresztowali ich, odstawili do Altenburga, a ztamtąd przez Lipsk do Drezna. — Wczoraj przy niedzieli nie słyszeliśmy tu dzwonięcia, w kościołach tak poniszczonych jak kościoły Panien, Krzyża i Zofii nie można było nawet nabożeństwa odprawiać.

Drezno, d. 16. Maja. — Wczoraj przybył z Landeshut 1 batalion 12 pułku landwery pruskiej i rozkwaterował się na Friedrichstadt; dwa bataliony tegoż pułku od kilku dni już są w Dreźnie. Z Freiburga i Chemnitz nadchodzą doniesienia iż tam panuje spokojność i porządek. — Dzisiaj nakazano tu wszystkim Polakom aby miasto Drezno opuścili, z pod tego rozporządzenia wyjąto jednak kobiety polskie, które tu już dawniej osiadły. Rozkaz ten mimowolnie przysłuży się niejednemu do nietrwonięcia pieniędzy zagranicą.

Drezno, 17. Maja. — Wychodzący polscy w Dreźnie bawiący zamieszcili w tych dniach w dziennikach drezdeńskich oświadczenie, które w tłumaczeniu tu przytaczamy: »Rozeszła się pogłoska, jakoby przebywający w Dreźnie Polacy, a mianowicie wychodzący, brali byli ogólny udział w ostatnich krwawych wypadkach. Uważamy za naszą powinność jak najwyraźniej tej wieści zaprzeczyc, a to tém bardziej, iż ją powtórzyły dzienniki bardzo rozpowszechnione, nikt zaś, o ile nam wiadomo, z rodaków naszych w walce nie brał udziału. Co większa, wysłaliśmy byli nawet w początku pełnomocnika z pośród siebie do władz legalnych z oświadczeniem, że chcemy całkiem neutralnie się zachowywać; uważaliśmy bowiem niepowołane mieszanie się do zajęć tutejszych, za naruszenie udzielonej nam gościnności. Zresztą nie jesteśmy w stanie mieć najmniejszego współczucia dla parlamentu frankfurckiego, który przez demarkacyą poznańską na nowo ojczyznę naszą rozdarł, aczkolwiek z-serca życzymy tak ludowi saskiemu, jak całemu narodowi niemieckiemu spełnienia ich nadziei, jedności i wolności.

Polscy wychodzący obecnie w Dreźnie przebywający. — Würzburg, d. 12. Maja. — Liczba znaczna młodzieży uniwersytetu miejscowego zażądała wczoraj aby jej wydano broń ochotników korpusu akademickiego, którą na zimę w gmachu uniwersyteckim schowano. Lecz gdy się tego uczynić wzbraniało, akademicy sami sobie skład otworzyli i broń do domu zabrali. — Landwera tutajsza chciała wystąpić i wykonać przysięgę na konstytucyą, lecz komendant twierdzy i miasta na to niezezwoili. Landwery naradzają się teraz, jakie kroki dalej uczynić należy.

Dürkheim, n. H. 13. Maja. — Według gazety Deut. All. Zeitung. Wczoraj weszły tu do miasta trzy kompanie czarno czerwono złotych Bawarów, które dotąd pod Frankfurtem stały. Mieli oni obsadzić szaniec przedmostowy pod Ludwigshafen; ale gwardya ludowa ubiegła ich i porozumiawszy się z nimi tu ich wysłała. Tu publicznie na placu złożyli przysięgę. Tutajsza gwardya ludowa liczy 600 ludzi, z których korpus ruchomy, składający się z 200 strzelców celnych, stoi pod Ludwigshafen. Utworzył się tutaj także korpus kossynierów, który z swoimi chorągiewkami przy kosach okropnie wygląda. O pracy nikt prawie tutaj nie myśli; dzieci i starzy kule leją, i tysiące ładunków ostrych dziennie przysposobiają.

Z nad Renu. — Według doniesień gazety augsburgskiej z dnia 14. Maja, ruchy pomiędzy ludem prowincyi Berg przeszły na pole zaczepne. Landwera z Solingen pod dowództwem piwowara Röser posunęła się wzdłuż

Wupperty aż do Renu. Kiedy wczoraj wieczorem pociąg kolejowy z Berlina przez Obladen przechodził, stały tam na dworcu przednie stráže bergskie. Powstańcy ogłosili przy odgłosie bębna, że każdy zdolny do noszenia broni dzisiaj rano gotowym być powinien do wymarszu, jeżeli nie chce być uważanym jako nieprzyjaciel. I w rzeczy samej ludność cała ze wsi Hildorf i Lagenfeld wyruszyła ku Dysselford, gdzie ma być punkt najbliższy dla zebrania się ludu bergskiego. Wojska królewskie spieszą do Dysselfordu i Hagen. Iserlohn przyłączył się do powstania. Arsenal zdobyto i miasto zabarykadowano. Z Bonn wyszedł oddział landwerów ale nie ubrojonych na Siegburg, do których przyłączył się professor Kinkler z kilkunastu akademikami, lecz tym przestąpił drogę oddział dragonów w okolicy Siegburga i wzbronil dalszego pochodu. Na czele stanął Annecke, zamiarem było wypróżnić arsenal landwerski. Lecz to zrobili już wczoraj rano mieszkańcy Siebenbyrgu. Na Elberfeld uderzyć mają 14. Maja. W Kolonii spokojnie, ale wojsko wciąż zakonsygnowane, i mostu na Renie pilnie strzeżę. W okolicy jego, mianowicie w Deutz stoi w nocy znaczny oddział piechoty.

Hessy i bei Rhein. Worms, 14. Maja. — Według Stadtanzeigera zabrano podobno dzisiaj na Renie statek z 500 granatami przeznaczonymi dla wojska w Pflazu nadreńskim. Przewieźć je mają do komendantury naszej do Ludwigshafen.

Hanower, dn. 13. Maja. — Bataliony piechoty lubo i tak już dosyć liczne, mają być wkrótce jeszcze powiększone przez powołanie urlopników i rezerwistów, co spotka wielu ojców familii, którzy nieodbitnie w domu są potrzebni. Nieukontentowanie w kraju panujące nie da się wcale środkami podobnymi ułagodzić. Mają także garnizony wszystkich miasteczek pozmienić.

Hannover, d. 14. Maja. — Minister Stüve przedwczoraj z Berlina powrócił. Dawniej już twierdzono i teraz powszechnie powtarzają, że układy rozpoczęte z ministrem pruskim w kwestyi niemieckiej w żaden sposób załatwić się nie dadzą, dla tego że Stüve na stanowisku swoim w każdym razie trzymać się będzie konstytucji w Frankfurcie przez zgromadzenie narodowe ułożonej. — Dyrektor policyi wzywa wszystkich tych, którzy wiedzą, że robotnicy kolei żelaznej ukuli sobie pugiłny z materyalu warsztatów kolejowych, aby mu bliższe w tym względzie podali szczegóły. — Wczoraj przejeżdżał tutaj batalion 24go pułku piechoty pruskiej na kolei żelaznej nad Ren i stanął naprzód w Minden; w tych dniach ma za nim przybyć jeszcze więcej wojska pruskiego.

Hagen, d. 13. Maja. — Z rana o godzinie 3. W czwartek 10. Maja drugi batalion 16 pułku landwery jednogłośnie oparł się umundurowaniu, lud zebrany w protestacyi tej energicznie go popierał. Major i oficerowie musieli się cofnąć. Major udał się z powrotem do Iserlohn. Lecz tu nie mógł się dostać, gdyż tymczasem lud miejscowy arsenal zdobył i broń wszelką wyprzątnął, ale mundury nienaruszone pozostawił. Natychmiast wzniosły się barykady na wszystkich przejściach, miasto zupełnie zamknięte i cała ludność męzka pod bronią. Zaraz po południu przybyli do Hagen dwie kompanie 17go pułku pieszego. Odbyło się zgromadzenie ludu dla naradzenia się nad dalszymi środkami. Piechota poszła do Limberga, a około 80 ułanów pozostało w Elsei. To jeszcze bardziej lud zapaliło. Wiedzianno, iż w mieszkaniu komendanta złożona broń gwardyi obywatelskiej, wysłano zatem deputacyą z żądaniem wydania takowej. Komendant chorobą złożony oświadczył, iż ustępuje przemocy; broń rozdano i uchwalono, aby lud zbrojny z miasta i okolicy pospieszył na pomoc miastu Iserlohn. Puściło się zatem 600 zbrojnych ludzi trzema kolumnami z chorągwią niemiecką drogami ubocznymi, gdyż główną w Limberg wojsko obsadziło, i przybyli do Iserlohn po południu o godzinie 2. Z Iserlohn już w czwartek wysłano deputacyą do prezesa naczelnego do Münster, którą tenże nader cierpko przyjął, i dał jej do namysłu, aby w 48 godzin broń zabraną napowrót złożyć, gdyż inaczej Iserlohn będzie w stanie oblężenia ogłoszonym i postąpi się z wszelką surowością. W przypadku dopełnienia warunków owych liczyć można na amnestyą ogólną. W piątek po południu odbyło się zgromadzenie ludu w Iserlohn, na którym także posilki z Hagen, Menden i okolicy (około 1000 ludzi) udział brały, i na którym deputacya sprawozdanie z poselstwa swego przedłożyła; lecz warunki podane jednogłośnie odrzucono i postanowiono, nie składać prędkiej broni, dopóki ministerstwo terazniejsze nie będzie oddalonem i konstytucya rzeszy ze strony Prus uznana. Mieszkańcy z Hagen już w piątek rano żądania te majorowi i komendantowi załogi wojskowej w Limberg podali, z prośbą aby je do Münster przesłał do dalszego wyekspediowania do Berlina. Wojsko udało się z Limburga przez Schwarte do Unny, zapewne dla podania opieki oddziałowi artylerji nadchodzącemu z Münster. Wszelkie wąwozy w górach naszych strzelcami obsadzono, lud wiejski w massie powstał. W odległości kilku mil na wszystkie strony stoją stráže piesze i konne, aby o najmniejszym ruchu wojska natychmiast donieść. Dzisiaj w niedzielę kończy się termin wyznaczony, czy zostanie przedłożonym tego my tutaj w Hagen nie wiemy, ale wojsko podobno zewsząd się ściga.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 18. Maja. — Wczoraj wieczorem o godzinie 8 przybył do tutejszego miasta Cesarz w pożądanym zdrowiu i wysiadł w Łazienkowskim pałacu.

A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 18. Maja. — Pociągi zwyczajne na kolei północnej znów odchodzą, z tego wnoszą, że już więcej wojska rosyjskiego nie przewożą.

Okolnikiem do wszystkich redaktorów dzienników wydanym, zakazał rząd jak najsurowiej i pod utratą koncesyi, ażeby nie zamieszczali w swych dziennikach żadnych wiadomości o ruchach wojska i ich liczbie, z tego powodu dzienniki wiedeńskie, nie zamieszczają innych wiadomości z teatru wojny, oprócz urzędowych z wiedeńskiej gazety. Główne wypadki w wojnie Madziarskiej zajdą w górnych Węgrzech, gdzie wojska rosyjskie się gromadzą około wąwozów Dukli, Altendorfu, Jablonki i Jordanova. Madziarowie zaś pod dowództwem Dembińskiego i Görgeja starają rozszerzyć powstanie w Morawii, Szląsku austriackim, a szczególnie w Galicyi. Spodziewać się trzeba, że teatr wojny przeniesionym zostanie do Galicyi. Feldmarszałek Welden zgromadził swoją armię około Preszburga. Wszystkie potyczki są podjazdami, rekonesansami, gdyż Madziarowie na całej linii zaledwie tu mają 30,000 wojska, i tylko starają się wstrzymać wszelkie poruszenia ku Węgrom północnym, a nawet, że tak powiemy przykuć Welden do terazniejszego stanowiska, choćby i Görgej został pobity na północy przez Rosyan. Skoro austriackie wojsko uderza na całą linią natenczas Madziarowie cofają się do fortecy Komorn, a natychmiast znów uderzają na Welden, skoro chce ruszać przeciw Görgejowi.

W Preszburgu cicho i w okolicy niesłychać już huku armat. Wciąż odchodzą posilki kawalerji na wyspę Schütt. Za Szerdahely stoją główne siły Madziarskie.

Rosyjski generał Sass w pierwszych dwóch dniach swęj obecności w obozie w Spytkowicach kazał schwytać czterech podejrzanych o patriotyzm Awida, Wilkoszewskiego, bylego deputowanego z Żywca Wojciecha Hiecka i organistę Jana Zembrzyckiego z Siedryna i odwieść do kreisamtu w Wadowicach.

Z okolic niższego Dunaju dowiadujemy się, że Temeswar i Pankówę, a więc cały Banat zajęli Madziarowie.

W Somogy, komitacie zalawskim pospolite ruszenie liczące 25,000 ludzi zebralo się, w którym połowa opatrzoną jest w broń palną. Załogi z Marczaly, Kaposwar, Lad i Szeget cofnęły się poza Drawę. Odezwa do pospolitego ruszenia wydana zakazuje zarazem pod karą śmierci: 1) podkładania ognia, rabunku; 2) zabijania zbrodniarzy politycznych bez warunku i 3) słuchania urzędników austriackich.

Wiadomość o zdobyciu Budy przez Madziarów coraz więcej się potwierdzać zdaje.

Z południowych Węgier najsmutniejsze dla Austriaków dochodzą wiadomości. Wczora nadeszła wiadomość do Wiednia przez Zagrzeb, że Madziarowie zajęli Karłowice, stolicę patriarchy. Bem po podbiciu orężem Siedmiogrodu i Banatu urodzajnego, massami działa w południowych Węgrzech.

Racibórz, 18. Maja. — Według nadeszłej w tej chwili wiadomości z Galicyi, Dembiński uderzył na Rossian w Jordanowie w nocy z 13. na 14. Maja, pobili ich i zabrał im 20 armat z całym zaprzęgiem. 2000 Rosyan częścią poległo, częścią zabranych zostało do niewoli. — Według obiegającej innej pogłoski, mieli Rosyianie przy wąwozie zwanym wieża czerwona w Siedmiogrodzie stracić 8000 żołnierza, ponieważ starali się przez ten wąwóz przedrzeć do Siedmiogrodu.

Gratce, 17. Maja. — Gazeta Gratecka podaje za pewną wiadomość: Major Dondorf wykonawszy w nocy z 4. na 5. b. m. pochód z kolumną swoją z Körmend, nashedł niespodzianie na miasto Szala Egerszeg, kazał zatknąć tam chorągwie Kossutowskie pozdejmować, a natomiast wywiesić cesarskie. Spowodował magistrat do złożenia dla rannych austriackich żołnierzy 500 złr. m. k., i podejmowania swęj kolumny składającej się z piechoty, jazdy i artylerji, ogółem z 870 ludzi, do czego przyłączyły się 3 kompanie banatskie z 600 ludzi z Kanizy przybywające.

W Orawskim żupaństwie wydał Görgej w imieniu Ludwika Kossutha »milowanego naczelnika ojczyzny« rozporządzenie następnę:

1) dostawienia mu bezzwłocznie zebranych rekrutów; 2) przesłania do kassy wojennej wszystkij iścizny z urzędów solnych i z komor cłowych; 3) przyjmowania węgierskich banknotów i assygnatów groszowych we wszystkich kassach według ich całkowitej wartości, i 4) wezwania ochotników Hurbana pod zagrożeniem kary gardłowej do powrotu do 7. Maja. Za przytrzymanie każdego z nich wraz z bronią, wyznaczona jest nagroda 3 złr. m. k.

Wicejspan powyższego żupaństwa wezwał zatem poborcę celnego w Podwilku cyrkulu Wadowickiego do przesylania wszelkiej cłowej iścizny do Turoczy, w skutek czego przeniesiono pomniony cłowy urząd do Szpitkowic. Przewóz wszelkich żywności i innych płodów do Orawy, tudzież dostawę soli z Jordanova powstrzymano od strony galicyjskiej dopotąd, póki rządy rokoszani tamże trwać będą. Zresztą zajmowały c. król. wojska w żupaństwie Trzęczyńskim na dniu 2. Maja swoje stanowiska po za Czarcę aż do Silein.

Dnia 28. Kwietnia wkroczyło do Uszoka, pogranicznej wsi węgierskiej, 400 powstańców, którzy w nocy chcieli napaść na kameralną wieś Jaworów i na prywatną wioskę Sianki; atoli pospolite ruszenie wymienionych

gmin pogranicznych z dozorcami od straży finansowej na czele natarło na powstańców i zmusiło ich do cofnięcia się. Nadzorca finansowy pan Terlecki użył przy tej sposobności tego wybiegu, że komenderował po niemiecku, jak gdyby prowadził oddział wojska do boju. Także i pod Wołosatém w obwodzie Sanoćkim próbowali powstańcy przekroczyć granicę.

Zagrzeb 9. Maja. — Poprzednio podaliśmy czytelnikom naszym tylko punkta petycji do cesarza wystosowanej; dziś gdy adres cały przed nami leży razem z odpowiedzią nań cesarską, przytoczymy z pierwszego znamienitsze miejsca, ostatnią zaś w zupełności podamy: »Najjaśniejszy Panie! Wierny chorwacko-słowiański naród szle nas do stóp wysokiego twego tronu, aby ci Najjaśniejszy Panie poddańczy złożyć hold, a zarazem niezachwianą wiekami stwierdzoną wierność i przywiązanie przez usta nasze wyrazić. Co tylko w naszej możności było, daliśmy zawsze z ochotą, i ciągle jesteśmy gotowi dać jeszcze i teraz dla dobra najwyższej dynastji i całej monarchji. Jedność wielkiej i silnej Austrii jest i zostanie nadal naszym hasłem. Niespodziewane i wszelkie oczekiwanie przechodzące wypadki najnowszych czasów niezachwiały nas, i na przyszłość nie niejest w stanie zachwiać nas w naszych uczuciach dla ciebie Najjaśniejszy Panie; albowiem podnosi nas to błogie przekonanie, że słusne żądania zechcesz łaskawie wysłuchać... (Następują wiadome już punkta petycji, treść prośb o potwierdzenie uchwał sejmu chorwackiego z d. 5. Czerwca 1848).

Na to odpowiedział cesarz następującemi słowy: »Ciesz się, iż mogę przyjmować u stóp mego tronu wysłańców chorwacko-słowiańskiego narodu — narodu którego po wszystkie czasy żywe uczucie dla swęj narodowości i ojczystych instytucji z niezachwianą wiernością i szlachetnym poświęceniem się dla dziedzicznego panującego mu domu godzić umiał.

Czuję głębokie zadowolenie gdy przyznać mogę, w jak wysokim stopniu wasz naród razem z waszym rycerskim banem w najnowszych czasach do utrzymania całości monarchji i zachowania dynastji przyczynili się. To uznanie niechaj wam będzie rękojnią, że i dla mego serca jest to konieczną potrzebą, aby przez zgromadzenie krajowe wypracowane, a mnie tu przedłożone życzenia tego wiernego narodu, o ile się zgadzają z interesem całej monarchji, i jak tylko terazniejsze tak trudne pozwolą okoliczności, w życie wprowadzić.

»Przesyłam waszym rodakom moje pozdrowienie i życzliwości zapewnienie. Mam to przekonanie, że wasz naród i na przyszłość wiernym i przywiązanym mi zostanie. Živio verni narod horvatsko-slavonski!«

Ze Szremska 2. Maja. — W głębi Banatu stoją sprawy serbskie bardzo niepomyślnie: Temeszwar już zupełnie osaczony madziarskim wojskiem a z Siedmiogrodzia zdaje się nadciągnąć burza przed którą mieszkańcy do Serbska i dalej uchodzą, a tak los wychodźców z backiej Życzy dzieli. Zresztą wyznać trzeba że nie tyle niebezpieczeństwo rzeczywiste jest przyczyną tej emigracji ile brak zupełny zaufania mieszkańców w zdolności strategiczne jen. Teodorowicza i jego szefa sztabu p. Herdy.

G a l i c y a.

L w ó w, 14. Maja. — Dzisiaj o godz. 1½ z południa wkroczył do miasta pułk huzarów rosyjskich noszący nazwisko Jego ces. Mości W. Księcia Następcy tronu. Składa się z 6 wyższych i 44 niższych oficerów, tudzież 7 urzędników wojskowych. Liczba wszystkich żołnierzy wynosi 1326.

Według otrzymanego w tym względzie wiarogodnego doniesienia odbędzie się dalszy pochód wojsk rosyjskich przez L w ó w, wyjawszy dzień 15., od 16. do 19. Maja w następującym porządku:

Dnia 16. Maja 1 pułk ułanów Olviopolskich liczący 5 wyższych a 39 niższych oficerów i 6 urzędników wojskowych; razem 1322 ludzi; tudzież 7 baterja konna; 2 pułk huzarów Arcyksięcia Ferdynanda d'Este, składający się z 5 wyższych, 44 niższych oficerów, 5 urzędników wojskowych, razem 1253 ludzi, tudzież 8ma baterja konna.

Dnia 17. Maja wkroczy pułk piechoty Azoff, składający się z 9 wyższych i 60 niższych oficerów, 6 urzędników wojskowych i 3786 ludzi z czwartą baterją dział. Tego samego dnia przybędzie pułk kozaków Duńskich nr. 51, liczący 2 wyższych i 17 niższych oficerów razem 826 ludzi.

Dnia 18. Maja pułk piechoty z nad Dniepra w liczbie 8 wyższych i 58 niższych oficerów, 6 urzędników wojskowych; razem 3669 ludzi z 6tą lekką baterją. Czwarty batalion sapeurów liczący 2 wyższych i 21 niższych oficerów, 2 urzędników wojskowych i 1136 ludzi, i 4ty batalion tyraillerów w liczbie 2 wyższych i 16 niższych oficerów, jednego urzędnika wojskowego i 667 ludzi.

Dnia 19. Maja. Pułk strzelców Ukraińskich w liczbie 3924 ludzi z jednym generałem, 7 wyższymi i 57 niższymi oficerami, tudzież 6 urzędnikami wojskowymi. Pułk strzelców Ostrogskich liczący 10 wyższych i 63 niższych oficerów, 4 urzędników wojskowych, razem 3694 ludzi. Dwie lekkie baterje nr. 7 i nr. 8, tudzież ruchomy park artylerji rezerwowego, składający się z jednego wyższego i 5 niższych oficerów, razem 349 ludzi.

W ł o c h y.

Turyn, dn. 6. Maja. — Przytaczamy tu dosłownie mowę Ramoriny, którą miał przed sądem wojennym w swęj obronie: »Panowie, kiedy strzela przeznaczenia jest w biegu, już jęj żadna siła rozumu z drogi nie zwróci. Powiedziano, że poszedłem do Arony, — aby się ocalić, ależ na to potrzebaby ahym tam znalazł kogo, był z nim w stosunkach, a tego nie mogłem,

bo w kraju tym nigdy nie byłem. Udałem się do Arony, bo sądziłem, że sam król tam przybędzie. Co się tyczy mego stanowiska, zaręczyć mogę, iż mam to przeświadczenie, że w równych okolicznościach, w obec równych wydarzeń, jeszcze raz bym tak samo sobie postąpił, bo uczyniłem tylko co mi zdrowy rozum nakazywał. Austriacy byli w pochodzie do serca męj ojczyzny Alessandryi. — Pod względem mych stosunków do wodza naczelnego, powiem, że byliśmy razem w Polsce, że w jednym dniu zostaliśmy obadwaj mianowani generał-porucznikami i w jednym dniu obadwaj objęliśmy dowództwo korpusu. — Generał Chrzanowski sądzi, że mu pozazdrościłem naczelnictwa nad armią piemontejską. Pod tym względem muszę powiedzieć, że uczucie miłości ojczyzny przytłumiło we mnie wszelkie inne uczucia. — Gdyby armia stała była w linii, gdyby wydano rozkaz zajęcia takiego a takiego stanowiska, a ja rozkazu tego nie wypełnił, o! wtenczas byłbym winnym; ale kiedy dywizye nie stoją na jednej linii, wtenczas generałowie niemi dowodzący są, że tak powiem, kapralami własnych żołnierzy i powinni sami umieć radzić sobie w danych okolicznościach, a nie mogą czekać na rozkazy naczelnego wodza. Zresztą, panowie, jestem w waszém ręku, rozporządzajcie mym losem. — Wyrok sądu wojennego brzmi dosłownie: — »Wyrok sądu wojennego, zwołanego na rozkaz naczelnika wojsk w dniu 3. Maja 1849. w Turynie aby sądzić Ramorinę Hieronima, syna Jana, mającego lat 57 generał-porucznika, byłego dowódcę 5tęj dywizji armii; — osadzonego w cytadeli w Turynie i oskarżonego o zbrodnię przewidzianą artykułem 269. Nr. 2. kodeksu karnego wojskowego, t. j., że umyślnie nie kazał zająć 20. Marca dywizji pod swém dowództwem zostającej, mocnej pozycji nad la Cava, tak jako było mu zleconém pismiennie przez naczelnego wodza rozkazem datowanym 16. Marca w Alessandryi, że owszem przeciwnie trzymał się z większą częścią swęj dywizji na prawym brzegu rzeczonyj rzeki, co ułatwiło nieprzyjacielowi wniknięcie od strony Pavii, i dozwoliło mu szkodliwie dotkliwie armii piemontejskiej i że przez to zniweczył szcześnie skutek operacji militarnych naczelnego wodza; — przyzwaawszy Boga na pomoc — wysłuchawszy raportu z aktów instrukcyjnych, ułożonego przez kawalera Santi, wice audytora jeneralnego wojny w głównej kwaterze armii, odpowiedzi oskarżonego, wniosków instygatora i obrony rzecznika; w moc artykułów 259, 205, 152 i 154 kodeksu karnego wojskowego, stanowi i sądzi, iż rzeczony Hieronim Ramorino winien jest zbrodni, i skazuje go na karę śmierci po poprzedniej degradacji. — W imieniu rady wojennej, sekretarz Canonico. Chivasso, 4. Maja 1849. Naczelný wódz armii królewskiej Chrzanowski.«

W ł o c h y.

Doniesienia drogą zwyczajną na Rzymu (6. Maja) nadesłane, potwierdzają zwycięstwo Garibaldeggo odniesione nad oddziałem wojska neapolitańskiego. Bitwę tę stoczono pod Marino, dwie mile od Rzymu w kierunku Albano, która zakończyła się zupełnem zniszczeniem Neapolitańczyków. Legia Garibaldeggo zabrała do niewoli 500 nieprzyjaciela.

Komissya barykadowa w Rzymie (Cernuschi, Cattabeni, Calderi) wydała odezwę następującą: »Rzymianie! Król burzyciel z Neapolu wysyła pod płaszczykiem obłudy religijnej tysiące swoje katów przeciw Rzymowi. Celem tej krwi cheiwej tłuszy (beritori di sangue) nie jest walka, ale łupieństwo; popędem ich nie uczucie honoru, ale wściekłość hyeny; wojna ich nie nacechowana odwagą żołnierza, ale cheiwością mordów wilka zgłodniałego. W ślad za nimi postępuje rozpacz i nędza. — Rzymianie! z dziecią tą obliczyć nam się należy, miara spełniona! Dalej, do broni! Niechaj kobiety, dzieci i starcy w domu pozostaną, męszczyni za oręż uchwycić mają. Niechmy przyjaciół żyjących, trupy ich zaś policzmy i hekatombę te nieczyste poświęćmy duchowi zatracenia, który nędzników tych tutaj sprowadził. — Szczęśliwy, kto swego zabije! (Beato chi occidi il suo!) — Imie rzymskie wstawiło się dnia 30. Kwietnia w oczach Włoch całych, napelni teraz świat cały blaskiem swoim. Rzymianie, słuchajcie jedynego godła tego: Bijeie, rańcie, zabijajcie!«

Według korespondencyi jednej z Rzymu z dnia 6. podobno pomiędzy deputowanymi okazywała się skłonność do porozumienia się z Francuzami i na wniosek tryumwira Armellini wysłano parlamentarza do układania się z Oudinotem. Ale kiedy krok ten uczyniono, niewiedzano jeszcze w Rzymie o skutkach potyczki z Neapolitańczykami, i być może, że teraz nastąpi modyfikacja niektórych warunków podanych przez Armelliniego. Oprócz tego rzecz tę jeszcze bardziej miesza papież, który opierając się na Austrii i Hiszpanii uporeczywie odrzuca wszelkie concessye, jakich Francya od niego dla Włochów żąda. Ostatnia depesza generała Oudinota z Paolo dnia 8. m. b. niedonosi nic nowego, tylko, że posiłki oczekiwane nadeszły, i wojna zaczepna rozpocznie się przeciw Rzymowi. Tylko jeden dziennik paryski powiada, iż rząd otrzymał depeszę telegraficzną dnia 15. t. m., która donosi o powtórnem starciu się Francuzów z Rzymianami, i podstąpieniu pod Rzym. — Z Liworno dowiadujemy się, że Austriacy dnia 8. t. m. stali pod bramami miasta tego, i pozostawili mieszkańcom 48 godzin do namysłu nad kapitulacją. Lecz powstańcy postanowili bronić się do ostatniego, i niechcieli słuchać rady przez konsulów zagranicznych im podawanej. Wskutek tego rada municypalna podała się do dymissji i bez rządu miasto zostawiła. Generał d'Aspre wydał odezwę do wojska toskańskiego, w której wzywa je do łączenia się z armią cesarską. Lecz jak się zdaje proklamacya

ta nieprzyniosła żadnych owoców i kilkanaście już oddziałów w skutek ich oporu rozbitych i rozpuszczonych. — Z Mediolanu piszą, że wieśniacy lombardzcy prawie powszechnie opierają się naborowi wojskowemu przez Radetzkiego nakazanemu, i że już kilka zaburzeń ztąd wynikło. W Varese zabili nawet chłopci dziekana i dwóch innych księży za to, iż na kazaniach lud do posłuszeństwa rządowi austriackiemu naklaniali. — W Turynie utworzył się gabinet na dobre pod prezydenturą Azeglio. — Według pewnego dziennika francuskiego miał nunciusz papieski w Paryżu wręczyć ministrowi de Lhuys notę kardynała Antonellego, w której tenże przeciw wielu czynom generała Oudinota protestacją zakłada. — Allgemeine Zeitung powiada, że wojska austriackie i tokańskie zajęły Liworno po krótkim oporze dnia 10. m. b. — Dnia 8. rozpoczęto bombardowanie Bolonii.

Szwajcarya.

Lugano, d. 9. Maja. — W Como zatrzymała władza wojskowa pięciu Szwajcarów powracających z służby papieżkiej i mimo ich oporu, odebrawszy im paszporty i mundury, zmusiła ich do złożenia przysięgi na chorągiew Radetzkiego; potem dano im wkupne i pozwolono bez dozoru chodzić. Jeden z nich, nazwiskiem Benz, szczęśliwie umknął do Lugano i doniósł o tem komissarzowi federalnemu Sidler.

Francya.

Paryż 16. Maja. — W ostatniej depeszy generała Oudinota do ministra wojny z d. 8. Maja, czytamy między innemi: „polityczne położenie jest bezwzględnie bardzo zawiśnię, ale przewidzieć jednak można, że chwila jest niedaleka, gdzie stolica Rzym i rząd będą prosić Francji o sąd polubowny.“ (?) — Pan Lesseps, który wiezie dla Oudinota nowe instrukcje, nie bardzo pośpiesza, i dopiero 11. Maja przybył do Tulonu, z kąd nazajutrz puścił się do Rzymu.

Według korespondencji z Civitavecchii z d. 8. Maja, którą zamieścił National, odbyła się w głównej kwaterze Oudinota w Palo narada na dniu 7. Maja, na którą przybyli posłowie francuski, angielski i pruski z Gaety na okrętach parowych „Narvala” i „Bulldog”. Wypadkiem tej narady miało być postanowienie, aby wojsko francuskie w połączeniu z neapolitańskiem uderzyło na Rzym. Zdaje się, że Oudinot na dniu 10. m. b. zamierzał łącznie z Neapolitańczykami uderzyć na Rzym i wkrótce donieść rządowi swemu o szczęśliwym zdobyciu tej stolicy świata.

Lacrosse, minister robót publicznych kontrasygnuje za Fauchera, który skompromitowany ostatniem przegłosowaniem zgromadzenia narodowego, podał się do dymissji. Faucher jeszcze expediuje w biurze ministerstwa spraw wewnętrznych, ale niebawem już na obradach gabinetu. Napoleon ofiarował opróżnione po nim miejsce Remusatowi, ale ten oświadczył, że i tak za czternaście dni, nowe ministerstwo stanąć musi u steru rządu. Ostatnia narada w Elysée, która wczora wieczorem się odbyła, odznaczała się burzliwością. Faucher zarzucał swoim dawniejszym towarzyszom, że go bez miłosierdzia opuścili. Falloux jego przyjaciel i prezydent Bonaparte bronili go jak mogli i mówili, że bezwładny liberalizm z roku 1830 upadnie pod ciosem rewolucji, jeżeli ta nierozwinie większej energii.

Estafette powiada, że lewa strona postanowiła podać oskarżenie przeciw Faucherowi, względem przekupstwa, jakiego dopuścił się w swojej depeszy telegraficznej. W jednym biurze zgromadzenia narodowego leży projekt podobny, podpisany przez 150 członków zgromadzenia i wzywa pod tym względem do udziału, jak następuje: zważywszy, że ogólne głosowanie niepowinno się odbywać ani przez przekupstwo, ani przez przymus moralny sumienia; zważywszy, że wybory odbywać się muszą niepodległe a tymczasem depesza ministra spraw wewnętrznych uważana być musi jako przekupująca, a więc przysłała izba byłaby przymuszona uznać za nieważne wybory w tych departamentach, gdzie ta depesza ministra ogłoszona została, oświadcza zgromadzenie narodowe, że wybory z 13. Maja powinny być odnowione, skoro w przeciągu dni ośmiu przeciw nim zażalenia nadesłanemi zostaną z departamentów.

Democratie pacifique oskarża dzis generała Changarniera, że wykracza przeciw bezpieczeństwu własności narodowej. Opowiada bowiem, że generał od kilku dni rozkazał tak wielką masę prochu i ołowiu sprowadzić do tuileriów, że niemożna pod żadnym warunkiem ręczyć za bezpieczeństwo własności gruntowej i skarbów narodowych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Pile.

Do pozostałości s. p. Ernesta Wilhelma Krügera należąca, pod Uszczem położona posiadłość Malinchen, sądowo oszacowana na 10,682 Tal. 21 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 26. Września 1849. przed południem o godzinie 11. w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych celem podziału sprzedana.

Jakkolwiek szczupłymi są nasze zasoby z przyczyny zmniejszonego udziału Publiczności ku naszemu Towarzystwu, to wszelako nie szczędziliśmy znacznych kosztów na restauracyą tak

bardzo uszkodzonych a częścią nawet zupełnie zniszczonych w roku zeszłym zakładów naszych. Upraszamy przeto Publiczność usilnie, aby zakłady te bardziej niż dotąd ochraniała, albowiem powtórna restauracya tychże przechodziłaby nasze siły, jeżeli znaczna liczba nowych członków Towarzystwa naszego nie wzmoże. Wzywamy zaś ku temu nadmienając, że zapisywania się nawet na najmniejsze składki miesieczne, jakoteż narazowe składki bez obowiązku opłaty na przyszłość u Radcy miejskiego Pana Assessora lekarskiego aptekarza Daehne przyjmowane będą.

Nakoniec zwracamy uwagę na obwieszczenie policyjne z dnia 11. mies. bież., według którego uszkodzenie naszych zakładów karaniem będzie

W dniu 1. Czerwca otwartą zostanie tu wielka wystawa przemysłowa. Mówią, że wielu fabrykantów obawiając się wkrótce wybuchu nowej rewolucji, nie chce przysłać swych wyrobów na wystawę.

Gioberti poseł sardyński wczora wyjechał do Turynu. Ojciec Ventura, który w dniu napaści Francuzów na Rzym rozmawiał z Oudinotem, jako pośrednik, przybył tu dzisiaj. Generał Chrzanowski znajduje się tu i pracuje teraz nad opisaniem wypadków w Piemontcie.

Nunciusz papieski podał dzis notę kardynała Antonellego, w której użala się na wydalenie przez Oudinota prolegata Valentiniego z Civitavecchii, tudzież przeciw innym jego czynnościom, które się sprzeciwia układowi zawartemu w Gaecie.

Węgierski pełnomocnik hr. Teleki zdaje się wierzyć oświadczeniom ministra spraw zagranicznych wyrzeczonym w zgromadzeniu narodowem, które atoli tylko w słowach i na papierze pozostaną, a przeciw rzeczywistej interwencji rosyjskiej w sprawach węgierskich żadnego skutku nieodniosą. Dotąd przynajmniej ministerstwa francuskie tyle tylko osiągnąć pragnęły u dworów zagranicznych, co ministerstwa dawniejsze Ludwika Filipa, to jest przyjaźni z nimi z poświęceniem wolności ludów do niej się dobijających.

Według Droit rzucił się na prezydenta rzeczypospolitej, kiedy jechał konno przed kilku dniami niedaleko Juresnes, człowiek pewien nazwiskiem Bourreau z Passy. Uciekł wprawdzie do boru, ale go tam znaleźiono. Później pokazało się, że tenże sprzedał handlarzowi Bacherot mieszkającemu na bulewarach karabin. Policja przetrząsnęła u ostatniego pomieszknięcie i znalazła w niem 200 flint, 400 pałaszy i małe armaty ukryte. Zabrano broń, a Bacherota uwięziono.

Obawiano się przeszłej nocy napaści na bank. Wszyscy urzędnicy bankowi pilnowali przez całą noc banku, aby w razie potrzeby przybyć w pomoc straży tam ustawionej.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie d. 14. Maja. Reprezentant Millard zabiera głos: Wczoraj po południu niemalom się zdziwił, wycytując w ministeryalnym dzienniku mojego departamentu zamieszczoną telegraficzną depeszę z 12. Maja: „Minister spraw wewnętrznych do prefektów. Po bardzo żwawej dyskusji względem spraw włoskich, odrzuciło zgromadzenie narodowe wnioski Favra, że ministerstwo nie posiada zaufania. Odrzucenie to wniosku ustalił pokój publiczny. Agitatorowie czekali na to wotum, nieprzyjrzne ministrowi, aby pospieszyć na barykady i ponowić dni czerwcowe. Paryż jest spokojny. Pomiędzy reprezentantami głosowali ci (nazwiska) za, owi przeciw wnioskowi Favra. Minister przeto dopuścił się niesłychanego wpływu na wybory i wnosząc o następujący upowiadany dzienny porządek: zgromadzenie narodowe ganiąc depeszę telegraficzną, którą przesał na dniu 12. Maja minister spraw wewnętrznych do prefektów, przechodzi do porządku dziennego. Naganę tę ministerstwa przyjęło głosami 519 przeciw 5.

Monitor tak ogłosił tę uchwałę: Francuzka rzplta. Wolność, równość, braterstwo. W imieniu ludu francuskiego. Zgromadzenie narodowe uchwalilo, co następuje: „zgromadzenie narodowe ganiąc depeszę telegraficzną, którą przysłał na dniu 12. Maja spraw wewnętrznych do prefektów, przechodzi do porządku dziennego.“ Tak uchwalono na publicznem posiedzeniu w Paryżu dnia 14. Maja 1849. (Następują podpisy prezesa i sekretarzy zgromadzenia narodowego.

Hiszpania.

Madryt, dn. 11. Maja. — Wiadomość nadesłana tutaj przedwczoraj przez Marsylią o klęsce zadanej generałowi francuzkiemu Oudinot przez republikanów rzymskich rząd nasz w zadumienie wprawila i spowodowała go do powiększenia jeszcze o 4000 armii przeznaczonej do interwencji w państwie rzymskiem, tak iż ta składać się teraz będzie z 8000 żołnierzy. — Wydane przez ministerstwo wojny Archivo Militar powiada, że celem posilków wysłanych do korpusu hiszpańskiego do Rzymu jest zasłonić papieża przeciw domaganiom się jakimkolwiek francuzkiej armii interwencyjnej. — Z Barcelony piszą do dziennika Clamor co następuje: „W skutek okólnika przez Cabrere podpisanego, w którym z rozkazu swego króla wszystkim naczelnikom rozkazuje, aby się do Francji cofnęli, a żołnierzom zezwala, aby z amnestyi korzystali, nie wielkie i nieliczne już teraz są oddziały w Katalonii.

10 Sgr. aż do 2 Talarów, albo też stosowną karą więzienia.

Poznań, dnia 18. Kwietnia 1849.

Dyrekcya Poznańskiego Towarzystwa upiększenia miasta.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru	Wiatr
	najniższy	najwyż.		
13. Maja	+ 1,0°	+ 13,5°	27" 1,0"	Półn. z.
14. "	+ 4,0°	+ 14,0°	27" 9,4"	Wschodni
15. "	+ 4,0°	+ 13,3°	27" 6,0"	Poludn. w.
16. "	+ 8,2°	+ 15,0°	27" 7,8"	Poludn. w.
17. "	+ 11,0°	+ 17,0°	28" 1,3"	Poludn. w.
18. "	+ 8,3°	+ 14,2°	27" 10,4"	Poludn. w.
19. "	+ 8,0°	+ 15,3°	27" 7,8"	Poludn. w.